Nr. 25. Lwów dnia 24. Czerwca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Druga sesya rady rolniczej państwowej.

Dnia 30. maja b. r. odbyła się w Wiedniu druga sesya sekcyi dla rolnictwa, leśnictwa i górnictwa, rady rolniczej i przemysłowej, ustanowionej w roku 1898, czyli, jak tę sekcyę krótko będziemy nazywać, państwowej rady rolniczej. Pierwsza sesya tej rady odbyta jeszcze w jesieni w r. 1898 była poświęconą wyłącznie sprawom formalnym, a mianowicie wybraniu komisyi dla rozmaitych spraw i ukonstytuowaniu się tych komisyi, oraz wyznaczeniu referentów, tak, że obrady merytoryczne nastąpiły dopiero na sesyi obecnej. Sesya ta zastała radę rolniczą w odmiennym składzie, gdyż między pierwszą a obecną sesyą nastąpiła zmiana statutu rady, której liczba członków zwiększoną została o 14. Stało się to celem uchylenia skarg na niedostateczną reprezentacyę, mianowicie ze strony Niemców z Czech, którzy nosili się nawet z myślą nie brania udziału w radzie rolniczej. Ze względu na odrębne interesa produkcyi górniczej postanowił zmieniony statut, że oddział górniczy obradować będzie oddzielnie, a taksamo i oddział leśny oddzielnie, w swoich fachowych sprawach, a uchwały tych oddziałów nie będą potrzebowały być przedkładane pełnej radzie rolniczej, lecz będą uważane jako definitywne. Tak samo uchwały głównego oddziału rolniczego będą miały znaczenie stanowcze. We wspólnych zaś sprawach obchodzących dwa lub wszystkie trzy oddziały będzie obradować najpierw oddział wspólny, złożony z członków wydelegowanych przez trzy specyalne oddziały: rolniczy, leśny i górniczy, a następnie zgromadzenie pełne wszystkich członków rady rolniczej. Galicya zyskała dwa miejsca, ma ich zatem obecnie ogółem, wliczając wybieranych przez korporacye i mianowanych wprost przez ministra, 10, co w porównaniu z innymi krajami jest zawsze jeszcze zbyt mało. Będzie rzeczą członków z Galicyi zastąpić szczupłość liczby należytem przygotowaniem i uzasadnieniem wniosków, które będą wnosili na radzie rolniczej. Niema zaś obawy, aby nasze zapatrywania nie znalazły wyrazu wobec przeważającej liczby zdań przeciwnych, gdyż według regulaminu, uchwalonego przez radę rolniczą, każdemu członkowi służy prawo zażądania, aby głosowano imiennie i odmienne opinie zaznaczano w protokole.

Do rady rolniczej należą obecnie następujący członkowie z Galicyi:

Wybrani przez Wydział krajowy: Onyszkiewicz Mieczysław, członek Wydziału krajowego, tegoż zastępca Kędzior Andrzej, dyrektor kraj. biura melioracyjnego; wybrani przez towarzystwa rolnicze: Gniewosz Włodzimierz, członek komitetu Tow. gosp., tegoż zastępca książę Andrzej Lubomirski; ks. kanonik Mandyczewski Kornel, prezes oddziału nadwórniańskiego Tow. gosp., tegoż zastępca br. Julian Brunicki, prezes oddziału stryjskiego Tow. gosp.; br. Herman Czecz-Lindenwald, tegoż zastępca dr. Stanisław Dąmbski; wybrani przez tow. leśne: Władysław Tyniecki, emer. dyrektor szkoły lasowej, tegoż zastępca Roderyk Schupp, inspektor lasów miejskich; wybrani przez galic. towarzystwo naftowe: Emanuel Zillich, dyrektor oddziału towarowego w banku anglo-austryackim, tegoż zastępca dr. Stanisław Olszewski, sekretarz towarz. naftowego. Z mianowanych przez p. Ministra rolnictwa pochodzą z Galicyi: Dr. Jan Hupka, poseł i tegoż zastępca poseł Franciszek Kramarczyk, radca dworu prof. dr. Tadeusz Pilat, wiceprezes Tow. gosp. gal. i tegoż zastępca prof. dr. Juliusz Leo; Stanisław hr. Stadnicki, wiceprezes

Tow. gosp. gal. i Andrzej hr. Potocki, prezes towarzystwa rolniczego krak. Obaj ostatni mają zastępców niekrajowców.

Sprawy traktowane na posiedzeniu pełnej rady rolniczej, obejmującem wszystkie jej oddziały: rolniczy, leśny i górniczy, dotyczyły regulaminu rady, reformy ustawodawstwa o spółkach akcyjnych, a wreszcie przygotowania materyałów, potrzebnych celem ułożenia nowej taryfy cłowej, przygotowania się do nowych traktatów handlowych i uregulowania stosunków ekonomicznych z Węgrami.

Z tych spraw pierwsze dwie, których referentem był profesor dr. Gustaw Marchet, poseł do rady państwa, nie wymagają obszerniejszej wzmianki w sprawozdaniu, jakkolwiek wywołały dłuższą dyskusyę w radzie, zwłaszcza pierwsza. Pierwsza z nich jest czysto formalną, druga zaś tylko pośrednio dotyczy rolnictwa przez to, że formę spółek akcyjnych przybierają niejednokrotnie przedsiębiorstwa dla przemysłu rolniczego, jak cukrowarnie, młyny, browary, a następnie przez to, że towarzystwa asekuracyjne, kredytowe, bankowe, mające klientelę rolniczą, bywają najczęściej spółkami akcyjnemi. Więcej obchodzi ta sprawa gospodarstwa leśne, ze względu na przemysł drzewny rozmaitego rodzaju, a najbardziej górnictwo, w którem forma spółki akcyjnej przeważa w wielkich przedsiębiorstwach. Przyjęty przez radę rolniczą referat prof. Marcheta o reformie prawa akcyjnego zawiera żądania zgodne z żądaniami wypowiedzianemi między innemi także przez korporacye z naszego kraju, mianowicie żądania zniesienia systemu koncesyonowania spółek akcyjnych i zniesienia instytucyi komisarzy rządowych, a natomiast ujawnienia czynności założycielskich i wprowadzenia cywilnej i karnej odpowiedzialności, tak założycieli jak zarządu spółki akcyjnej, za ich czynności. Należy przytem postanowić w ustawie, że postępowanie przy założeniu, jakoteż prowadzenie interesów, mogą w pewnych wypadkach podlegać zbadaniu ze strony niezależnych fachowych rewizorów. Mniejszość akcyonaryuszów ma mieć prawo spowodować takie badanie. Oprócz tego referat prof. Marcheta zaleca przyjęcie z ustawodawstwa niemieckiego nowej formy prawnej przedsiębiorstwa, spółek z ograniczoną poręką (Gesellschaften mit beschränkter Haftung), nadających się do przedsiębiorstw mniejszych niż te, dla których wskazaną jest forma spółki akcyjnej. W tej formie powstała w Niemczech znaczna ilość przedsiębiorstw w zakresie przemysłu rolniczego: gorzelnie, browary, cukrownie, mleczarnie i t. p.

Najważniejszym i najbliżej nas obchodzącym przedmiotem obrad pełnej rady rolniczej był referat hr. Zedwitza o przygotowaniu materyałów potrzebnych ułożenia nowej taryfy cłowej, do traktatów handlowych i do ułożenia stosunków ekonomicznych z Węgrami. Hr. Zedtwitz w referacie swoim, który słusznie zyskał wielkie pochwały, wskazał przedewszystkiem na to, że zachodzi nagląca potrzeba rozpocząć i jak najenergiczniej prowadzić przygotowanie materyałów do przyszłych układów, aby wiedzieć można jak najdokładniej, jak stoimy z naszą produkcyą i z naszym odbytem, a przeto

Z wystawy rolniczej
we Frankfurcie nad Menem.

List I. (Konie)

Wystawą rolniczą we Frankfurcie nad Menem rozpoczęło niemieckie towarzystwo rolnicze szereg swoich wystaw wędrownych, któremi następnie obeszło wszystkie 12 okręgów, na jakie dla swych celów Niemcy podzieliło. Dlatego też rozpoczynając nowy ich szereg, nową wędrówkę po Niemczech, zaczęło znowu od Frankfurtu n. M., urządzając wędrowną wystawę rolniczą od 8. do 13. czerwca b. r. Porównanie tych wystaw daje żywy obraz rozwoju towarzystwa, które w ciągu owych lat 12 spotężniało i rozwinęło ożywczą i obfitą w skutki działalność we wszech dziedzinach gospodarstwa wiejskiego, Lecz takie porównanie na razie nas nie zajmuje; nam chodzi obecnie tylko o poinformowanie czytelnika o tem, co na tej wystawie wystawiono i jakie spostrzedz się dają nowe kierunki.

Wybór Frankfurtu na miejsce wystawy można nazwać bardzo szczęśliwym. Położony w samym niemal środku Niemiec zachodnich, jest jednako dostępny dla Niemiec północnych, jak i połuoniowych; następnie okoliczna ludność przeważnie drobno-włościańska, ale inteligentna i dobrze gospodarująca, miała dobry dostęp do wystawy, podczas gdy więksi właściciele z dalszych okolic łatwiej mogli wytrzymać znaczniejsze koszta przywozu zwierząt wystawowych.

Obesłanie wystawy było też bardzo silne, pomimo, że ilość przedmiotów znacznie ograniczona. Przysłano przeszło 2.300 sztuk bydła, 3300 maszyn i narzędzi, 1600 produktów i wyrobów rolniczych, oraz przeszło 1000 sztuk drobiu, królików, ryb i t. p, Ogółem tedy wystawa frankfurcka była prawie tych rozmiarów, co wystawa drezdeńska zeszłoroczna, lub jeżeli była nieco szczuplejszą, to z korzyścią dla zwiedzających, którzy i tak już przeglądając ten ogrom i chaos, z trudnością mogą całość objąć.

Z przeszło dwunastu tysięcy członków towarzystwa, rozrzuconych po całych Niemczech, blisko czwarta część przybyła na wystawę. Nowych zapisało się przeszło 200. Świadczy to wymownie, że rolnicy niemieccy umieją ocenić korzyści tak wystawy, jak i łączenia się do wspólnej pracy.

Na nagrody przeznaczono 123.000 marek, z czego samo towarzystwo dało 73.000, miasto Frankfurt 10.000, resztę rada rolnicza hesska, ministerya południowo-niem. i cały szereg stowarzyszeń rolniczych. Warto zaznaczyć, że przeznaczono na konie 23.610 m., na bydło 65.780 m., na owce 8.810 m., na świnie 12.746 m.. na kozy 1.825 m., na drób 3.914 m., na ryby 1 000 m. Obok bydła i koni uderza nacisk położony na świnie i drób, po części stosunkowo i kozy.

Przechodząc do poszczególnych działów wystawy zaczynam od koni. Podczas gdy na pierwszych wystawach wędrownych panowała w tym dziale wielka różnorodność, teraz coraz więcej widać, że hodowla niemiecka robi wielkie wysiłki dla osiągnienia niewielu, a dobrych ras koni przystosowanych do danych warunków, a odpowiadających pewnym wymaganiom. Z 323 sztuk przyszło z Niemiec południowych 128 koni, z północnych przedłabskich 103, a z załabskich Niemiec 91,

czego mamy żądać w interesie rolnictwa i jego bocznych gałęzi, na co możemy się zgodzić, a na co przystać byśmy nie mogli Potrzeba ta jest tem bardziej naglącą, ponieważ inne kraje wyprzedziły już nas znacznie w przygotowaniach swoich. Węgrzy przygotowali i ogłosili statystykę produkcyi rolniczej, a od szeregu lat mają statystykę handlową, która wykazuje im szczegółowo handel z Austryą i z innemi państwami tak pod względem przywozu jak wywozu i przewozu. Nierównie więcej zrobili Niemcy. Niedość, że opracowali spis zajęć i przedsiębiorstw i poprawili statystykę produkcyi rolniczej, ale obecnie przeprowadzają osobne badanie stosunków produkcyi we wszystkich gałęziach, specyalnie w celach polityki handlowej zarządzone*) Nadto rząd niemiecki ogłosił już statystykę handlu zagranicznego Niemiec za lata 1880—96, zestawienie taryf cłowych niemieckich i zagranicznych, oraz zbiór traktatów państwa niemieckiego z innemi państwami.

Przygotowania w Austryi winny się rozpocząć od zestawienia materyału dotąd zebranego w dziedzinie statystyki produkcyi i od zarządzenia badań, któreby prace dotychczasowe na tem polu uzupełniły ze względu na specyalne cele handlowo-polityczne. Dotąd bowiem jedynie badania w zakresie statystyki produkcyi górniczej można uważać za wystarczające. Sposób przeprowadzania badań musi być ustalony przez osobny komitet fachowy. W związku ze statystyką produkcyi, winna zostawać statystyka cen, tudzież badania rentowności przedsiębiorstw, przeprowadzane wyrywkowo dla typowych rodzajów przedsiębiorstw i dla najważniejszych okręgów produkcyjnych.

*) Nawiasem wspomnę tutaj, że badanie to przeprowadzanem jest w ścisłej tajemnicy, tak, że formularzy użytych przy tem badaniu trudno dostać, a z rezultatów badania będzie wyłączonem od ogłoszenia to wszystko, coby mogło narazić interes niemiecki.

Drugiem zadaniem będzie zbadanie przyczyn ekonomicznego położenia poszczególnych gałęzi produkcyi. Tu wypadnie szczegółowo zbadać wpływ obecnych traktatów handlowych na dzisiejsze położenie danej gałęzi produkcyi, mianowicie o ile te traktaty zachowały lub uszczupliły dla krajowej produkcyi targ wewnętrzny, dalej o ile ułatwiły lub utrudniły wywóz produktów zdolnych do eksportu. W tym celu trzeba będzie daty produkcyi zestawić za czas dłuższy, za jedno lub dwa dziesięciolecia.

Dalszem zadaniem będzie zbadać dokładnie wszystkie te okoliczności, które są w stanie zmodyfikować stan rzeczy wprowadzony przez traktaty handlowe, zmienić ich skuteczność. Takiemi są różne zarządzenia administracyi cłowej, policyi weterynarskiej, premie eksportowe, n. p. ukryte premie eksportowe cesarstwa niemieckiego dla całego szeregu płodów rolniczych, a przedewszystkiem polityka taryfowa Węgier i państw obcych.

Referent zwrócił następnie uwagę na znaczenie statystyki ruchu towarowego wewnątrz państwa, aby powziąć wiadomość o tem, które okolice państwa zasilają się przeważnie produkcyą obcą, a które konsumują krajowe wyroby. Co do tego punktu obrad komisyi zabrał głos wicepr. t. gosp. dr. Pilat i powołując się na niemiecką statystykę ruchu towarowego na kolejach żela-

---

pomijając 41 koni wojskowych, było 122 koni ciepłokrwistych, a 154 zimnokrwistych roboczych, w czem mamy dobitny wyraz wzrastającej dążności do wytworzenia swojskiego ciężkiego konia roboczego.

Koni ciepłokrwistych, zaliczonych do grupy wyjazdowych, dostarczyła najwięcej Meklemburgia (46), Holsztyn i Oldenburg (po 18) Prym utrzymały konie holsztyńshie, oraz oldenburskie karosyery. Bardzo ładny był zbiór z Meklemburgii: 9-letni ogier z 17 potomkami. Karosyery oldenburskie ciężkie, grubokościste, wystawione były przez związek hodowców z północnego Oldenburga. który podzielony na 37 obwodów, liczy 3200 członków i ma zapisanych w rejestrze przeszło 1.450 ogierów i 9.000 klaczy. Tak samo i z Holsztyna konie przesłane były wyłącznie przez związek holsztyńskich hodowców koni założony w r. 1883, a zamieniony w 1897 w spółkę zarejestrowaną z ograniczooą poręką (1.100 członków) której zadaniem jest utrzymać sławny, a dawny zawód holsztyńskich koni żuławskich (na marszach chowanych) w kierunku zakreślonym jeszcze przed 100 laty przez państwową instrukcyę; koń żuławski holsztyński ma być tęgim koniem powozowym o silnych kościach i szybkich chodach, nadający się przytem pod ciężkiego jeźdźca. W księgach rodowych zapisano tam przeszło 2.000 ogierów i 4.000 klaczy (w okręgu związkowym jest ich ogółem do 8.000) Związek zajmuje się prowadzeniem ksiąg rodowych, pośrednictwem w sprzedaży, utrzymywaniem ogierów, oraz założył w 1899 szkołę ujeżdżania. Nadto obsyła regularnie wystawy niemieckie, a liczne osiągnięte przezeń nagrody świadczą o tem, iż praca jego nie jest bezowocną.

I pomieniony związek oldenburski w podobny sposób rozwija swą działalność. Czytelnik daruje mi zapewne tę małą dysgresyę o tych związkach hodowlanych. Widzimy bowiem z tego, jak pożyteczną jest działalność takich związków i jak szybko przynosi widoczne wyniki.

K o n i e r o b o c z e bez wyjątku były ciężkie, zimnokrwiste i to przeważnie belgijskie; z Badenii 49 po większej części importowanych z Belgii, z prowincyi Nadreńskiej 43 t. zw reńsko-belgijskich i z Hessyi 30. Obok nich stanęło 22 koni duńskich ciężkich, przysłanych przez związek szlezwickich stowarzyszeń dla hodowli koni (19 tow. z 1.200 członków).

Nagrody przyznano tak szlezwickiemu jakich i reńskiemu i górnobadeńskiemu związkowi, zaznaczyć jednak należy, że wśród tych ostatnich nagrodzono dużo koni importowanych z Belgii. Angielskich ciężkich koni roboczych nie było ani śladu.

Konie wojskowe były ogółem dobrze wybrane, rosłe, tęgie i dość dobrze ujeżdzone, co można było zauważyć podczas popisów w pierścieniu.

Remontów hodowcy prywatni nie przysłali. Jestto objaw tego, że napięte stosunki między rolnikami a zarządami stadnin wojskowych dalej trwają.

Rolnicy domagają się ogierów zimnokrwistych dla produkcyi koni roboczych zarząd zaś stadnin chciałby mieć tylko halbbluty pod wierzch lub do zaprzęgu i stąd zacięta walka, którą rolnicy rozstrzygają na swą stronę, zawiązując towarzystwa chowu koni zimnokrwistych.

Dr. Tadeusz Kudelka.

znych od lat 17 istniejącą, która oddaje Niemcom znakomite usługi, oraz powołując się na statystykę przesyłek pocztowych w r. 1895 ogłoszoną przez krajowe bióro statystyczne (praca prof. Pawlika) żądał, aby rada rolnicza wskazała na potrzebę badania ruchu towarowego na kolejach, pocztach i drogach wodnych. Wniosek ten został przyjęty.

Uchwały rady rolniczej w tym przedmiocie opiewają następnie:

„Rada rolnicza zgadzając się z wywodami referenta, uprasza c. k. ministerstwo rolnictwa, aby przy układach handlowych cały swój wpływ wywarło w tym kierunku, aby produkcya austryacka rolnicza, leśna i górnicza doznała ochrony w tym stopniu, jaki jest dla niej niezbędnym, jeśli nie ma uledz w walce z konkurencyą przemożną, taniej produkującą.

Rada rolnicza z całą stanowczością wyraża zapatrywanie, że ofiary, jakie przy zawarciu przyszłych traktatów handlowych ewentualnie będzie trzeba ponieść, nie mogą być żądane wyłącznie od rolnictwa i innej produkcyi pierwotnej i że przy ustanawianiu opłat cłowych przedewszystkiem i bezwarunkowo winna być przeprowadzoną zasada, że dla rolnictwa targ wewnętrzny ma pozostać nieuszczuplonym.

Wychodząc z powyższych zasad, zaleca rada rolnicza ministerstwu rolnictwa w przedmiocie czynności handlowo-politycznych, celem ustanowienia własnej taryfy cłowej, zawarcia nowych traktatów handlowych i ułożenia stosunku do Węgier, co następuje:

I.

a) Przeprowadzić badania statystyczne nad produkcyą rolniczą i jej ubocznemi gałęziami w tych rozmiarach, jak tego wymagają cele handlowo-polityczne;

b) zestawić daty statystyczne o handlu, na podstawie statystyki handlu zewnętrznego, tudzież statystyki ruchu towarowego na kolejach, pocztach i na drogach wodnych, z uwzględnieniem statystyki handlowej Węgier i innych państw;

c) przeprowadzić badania co do wszystkich tych okoliczności, które mogą trwale wpływać na położenie ekonomiczne, jak wystąpienie nowych obszarów produkcyi, postępy w transporcie towarów, zarządzenia cłowe, weterynarskie, zmiany taryf kolejowych i t. p.

II.

a) Wyniki badań przeprowadzonych w myśl powyższych wniosków (I a—c) ująć w przeglądowe zestawienia i udzielić członkom rady rolniczej;

b) zarządzić zestawienie i krytyczne opracowanie całego materyału przynajmniej w odniesieniu do najważniejszych produktów w osobnych mnografiach.

c) zestawić obowiązujące monarchię traktaty handlowe, a następnie taryfy cłowe austro-węgierskie i zagraniczne, te zaś ostatnie nie tylko w odniesieniu do Austryi, lecz także pomiędzy obcemi państwami.

III.

Subkomitet wspólnego oddziału rady rolniczej wybrany na pierwszej sesyi tej rady ma służyć ministerstwu za doradcę we wszystkich sprawach szczegółowych, jakie się wyłonią przy przygotowaniu i przeprowadzaniu wspomnianych badań.“

Lwowska metoda kładzenia koni*)

Prof. Królikowski zastosował pewną modyfikacyę węgierskiej metody kładzenia koni z okolic Miskolcza, z pewnemi ulepszeniami, które okazały się w praktyce bardzo dobremi.

Powalenie konia tą metodą odbywa się w sposób następujący: Potrzebne są zwykłe pętki niemieckie, z których każda zapina się na sprzączkę i opatrzona jest kółkiem. Dwie przednie pętki łączy się dużym owalnym pierścieniem żelaznym, sporządzonym tak, jak kółko na kluczyki.

Jeden silny pomocnik staje przed koniem i trzyma go przy pysku mocno rękami za uzdę. Nogi przednie zostają spętane pętkami połączonemi kółkiem, na tylne nakłada się 2 pętki osobne. Następnie bierze się gruby, na 11 m. długi sznur, składa na pół i w pośrodku robi pętlę, którą zarzuca się koniowi na szyję jak chomonto. Następnie obydwa końce sznura, razem, przeprowadza się między kopytami przedniemi przez kółko łączące pętki, następnie każdy z osobna koniec przeciąga się przez kółko właściwej pętki, założonej na nodze tylnej. Sznur od nogi prawej przeprowadza się na stronę prawą konia i przez grzbiet na stronę lewą, gdzie go się oddaje pomocnikowi, stojącemu z boku przed głową zwierzęcia. Z końcem drugim robi się to samo, lecz w kierunku symetrycznie przeciwnym, to jest od pętki nogi lewej na lewą stronę konia, dalej przez grzbiet, gdzie się krzyżuje z poprzednim końcem na stronę prawą i tam również oddaje się pomocnikowi, trzeciemu z kolei — (rys. 1). Na dany znak obadwaj pomocnicy, trzymający za końce sznura, ciągną je energicznie ku przodowi. Koń wtedy klęka na nogi przednie, tylne podsuwają się ku przodowi, a pomocnik (czwarty) chwyta konia za ogon i w chwili krytycznej przewala go na stronę żądaną lub na wznak (rys. 2).

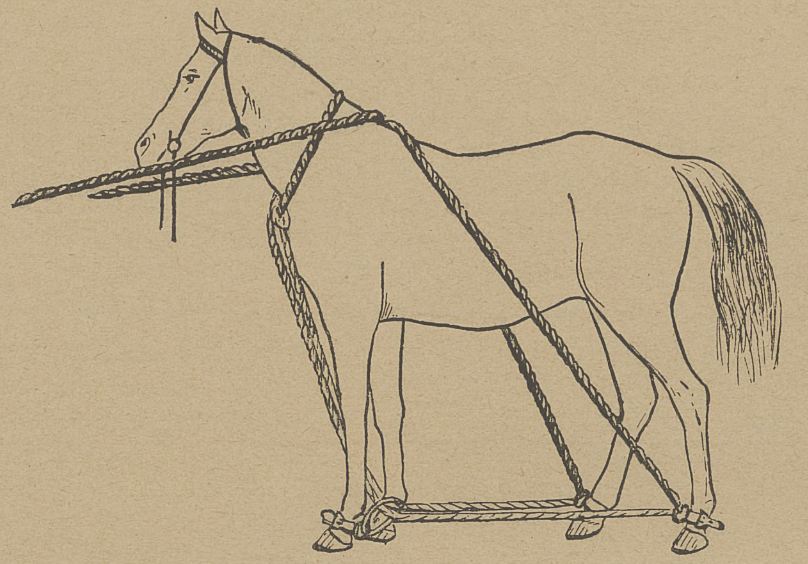


Fig. 1. Założenie sznurów i pętek przy lwowskim sposobie kładzenia koni.

Pierwotna metoda węgierska różni się tem od opisanej, że zamiast zakładania pętek, pęta się nogi przednie sznurkiem, a zamiast przeprowadzenia sznura przez kółka tylne okręca się jednym końcem sznura pęcinę nogi prawej, a drugim lewej, przyczem położenie konia na wznak nie jest możebnem. (Rys. 3)

Przez zastosowanie pętek niemieckich daje się możność wywiązania każdej nogi stosownie do potrzeby; przez dodanie pierścienia, łączącego pętki przednie i przewleczenie przezeń końców sznura unika się przestąpienia go, gdy zwierzę przypadkiem przedniemi no-

*) Podług opisu podanego przez p. Lajcika, weterynarza, w Przeglądzie weterynerskim ex. 1898.

gami podskoczy; nareszcie przewlekanie tychże końców sznura przez kółka pętek tylnych wyłącza możność obtarcia pęcin — okoliczność bardzo nieprzyjemną, a zdarzającą się często przy metodach węgierskich.

Co się tyczy ujemnej strony omawianej metody, to takowa także się znajdzie, mianowicie w chwili, gdy pomocnicy ciągną końce sznura ku przodowi, przez co przybliżają nogi tylne konia do przednich, zwierzę stara się rzucić ciało ku przodowi, to jest dać, jak się mówi szczupaka — wskutek czego, upadając następnie na napiąstki, może uderzyć pyskiem o ziemię. Jeżeli jednak pomocnik jest silny, trzyma mocno konia za uzdę i jest świadomy tego, co ma nastąpić, to można z łatwością tego wypadku uniknąć.

Z nowych doświadczeń.

Ochrona ziemniaków. Na zebraniu towarzystw rolniczych prow. Saskiej miał dr. Hollrung wykład o nowszych doświadczeniach w sprawie ochrony ziemniaków od chorób i szkodników, z którego niektóre szczegóły podajemy.*)

Jako najskuteczniejsze środki do konserwowania ziemniaków w piwnicach i kopcach zalecić należy proszek torfowy i sproszkowane wapno palone. Zapobiegają one lepiej niż inne sławione środki gniciu ziemniaków, gdyż najskuteczniej pochłaniają wilgoć wypoconą z ziemniaków, osuszają je więc i nie dozwalają rozszerzyć się zarazkom choroborwórczym z zepsutych ziemniaków na zdrowe. Należy je cienką warstwą posypać między ziemniaki.

Ze środków ochronnych, stosowanych na roślinach w polu, najbardziej polecenia godnym jest roztwór siarkanu miedzi i wapna żrącego, czyli rozczyn bordoski.**)

Ostatniemi czasami usiłuje się z tym środkiem przeciwgrzybkowym (fungicid) połączyć jaki środek przeciw owadom (insecticid), aby tak roślinne, jak i zwierzęce szkodniki za jednym zamachem pognębić. W tym celu nadają się do przymięszania do rozczynu bordoskiego mydło naftowe i zieleń szwajnfurtska. Według przepisu Hollrunga (Handbuch der chemischen Bekämpfungsmittel) mydło naftowe robi się z 200 litrów nafty, 12½ kg. mydła i 100 litrów wody. Tej mięszaniny dodaje się 5 litrów na 100 l. rozczynu bordoskiego. Tańszą jest zieleń szwajnfurtska, której 200 gr. wraz z 500 gr. świeżo wypalonego wapna dodaje się do 100 l. rozczynu bordoskiego lub (jeśli się chce mieć ją osobno) do 100 l. wody. Zieleń szwajnf. skuteczną jest zwłaszcza przeciw chrząszczykowi ziemniaczanemu (kolorado) i pchłom ziemnym, jak wogóle owadom opatrzonym w gryzące narzędzia pyszczkowe.

Nadmienić należy, iż dodatek 200 gr. cukru (i przytem 500 wapna nadto) przyczynia się do przyczepności rozczynu bordoskiego i jego skuteczności.

Wszystkie te środki należy oszczędnie a skutecznie rozprószyć na rośliny i to jest w tej sprawie najważniejszym punktem decydującym o powodzeniu. Do tego służą rozmaite przyrządy, a mianowicie: przenośne lub przewoźne rozpylacze, tak o działaniu ręcznem, jak i samoczynne.

(Dmuchawki do rozpylania proszków na sucho nie mają w praktyce poważniejszego znaczenia). Wadą sikawek ręcznych przenośnych jest to, że krępują obie ręce robotnika (jedną do kierowania węża, a drugą do pompowania) i męczą go. Wśród nich odznacza się sikawka fabryki Plätz w Deidesheim dokładnem rozpylaniem i łatwem oczyszczaniem się. Zaletą rozpylaczy samoczynnych jest, że robotnik wolną ręką może sobie rośliny odpowiednio przygiąć. Rozpylacz tego rodzaju „*Syphonia*“ nie jest jednak polecenia godny, bo trzeba przed użyciem należytą w nim wywołać prężność, co jest i kłopotliwe i dużo czasu zabiera. Wbrew rozpuszczanym pogłoskom oświadcza przytem Hollrung, że i do skrapiania łopuchy siarkanem żelaza można nieporęczną „Syphonię“ zastąpić każdą inną sikawką. Prawdziwym zaś samoczynnym rozpylaczem jest „*Rhenania*“ Krewla z Kolonii n. R. Wsypuje się do niego burzącą sól miedziową, nalewa wody, zamyka, potrząsa i już jest gotowy do użycia. Z soli bowiem burzącej wywiązuje się w wodzie kwas węglowy, który wytwarza prężność potrzebną do rozpylania rozczynu.

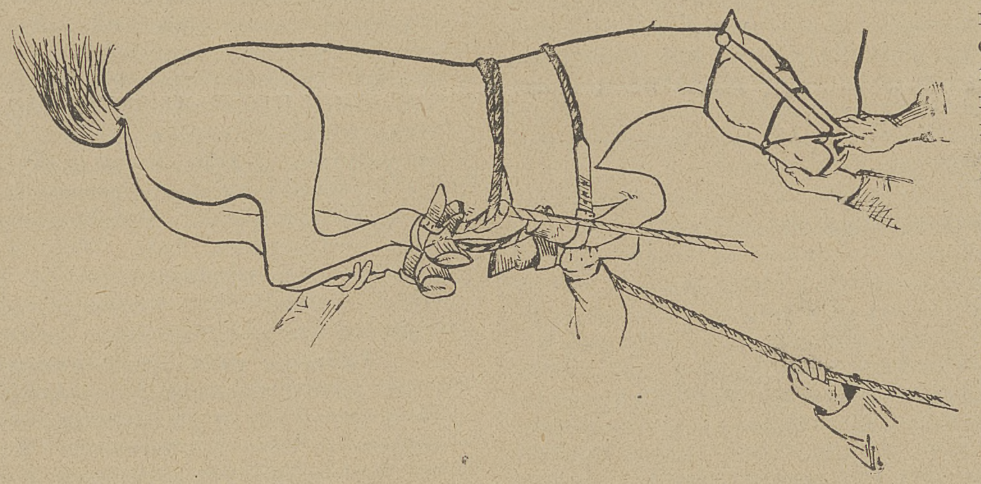


Fig. 2. Koń położony na wznak sposobem lwowskim.

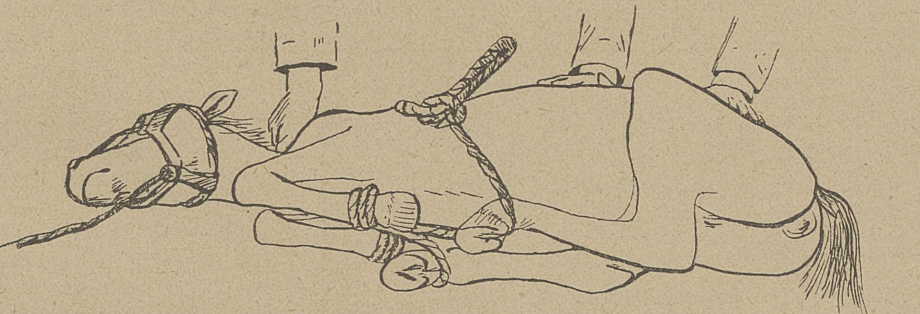


Fig. 3. Koń położony na prawym boku sposobem węgierskim.

Jednakże działanie tych rozpylaczy jest ograniczone. 6 godzin czasu potrzeba do skropienia nimi jednej morgi (= ½ ha) ziemniaków, a więc przy większych obszarach nie wystarczają.

Dla zaradzenia temu brakowi zbudował Platz w Deidesheim wielki przenośny samodziałający rozpylacz, który od razu 6 rządków ziemniaków skrapia i w godzinie 1 morg pr. (= ½ ha) obrabia. Rozpylacz ten zdaje się mieć przed sobą przyszłość i przydać się też może do tępienia łopuchy siarkanem żelaza na większe rozmiary, co jak widzieliśmy, jest głównym postulatem opłacania się środków chemicznych przeciw chorobom roślin.

Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby nasi gospodarze podali w *Rolniku* do powszechnej wiadomości, czy, gdzie i w jakim stopniu rozmaite szkody na ziemniakach (i na innych roślinach) się pojawiły i jakimi sposobami starali się je pokonać. Oddziały zaś Tow. gosp.

---

*) Zeitschrift der Landw. Kammer f. Pr. Sachsen 1899.

**) p. Choroby roślin str. 77.

mogłyby urządzać próby, któreby zachęciły potem do wprowadzania nowych metod gospodarczych dla dobra rolnictwa. Zbiorową pracą i wzajemnem pouczaniem się możnaby dużo dobrego osiągnąć.

Dr. T. K.

Nowy przyrząd do zaorywanie zielonych nawozów. Przy zaorywaniu zielonych nawozów sprawiają niektóre bujniejsze rośliny znaczne trudności, gdyż pług nie może ich dobrze odciąć i przykryć. Dotyczy to zwłaszcza wyki kosmatej, grochu, grochu piaskowego, czyli peluszki pruskiej, oraz wyki zwyczajnej, które przez to nie bywają tak na zielony nawóz używane, jakby na to zasługiwały. Dotychczas zalecane sposoby i przyrządy nie mogły temu zaradzić.

Dopiero teraz udało się Bährowi, zarządcy folwarku Weiher koło Hollfeld (Oberfranken w Bawaryi) skonstruować przyrząd, który przymocowany do jakiegobądź nowszego pługa (Sacka, Eckerta itd.) przyciska najbujniejsze masy roślin do ziemi i odcina jednostajnie, tak, iż lemiesz i odwalnica z łatwością zdołają już rośliny niemal doszczętnie ziemią przykryć, tak iż natychmiast można bronować rolę, a nawet i obsiać siewnikiem. Przyrząd ten nadaje się do każdej gleby, nawet do kamienistej, jest lekki, daje się łatwo przymocować do pługa, a raz dobrze nastawiony, pracuje z nim równomiernie a samodzielnie. Główną jego częścią jest nóż dwusieczny, dający się wyklepywać.

W maju br. zrobiono próbę w dobrach Burgfarrnbach (Środkowa Frankonia) gdzie zaorano w ten sposób sackowskim pługiem nadzwyczaj bujny porost wyki kosmatej (ca 335 q. masy zielonej na ha) bardzo splątanej. Robota odbyła się gładko i dobrze, tu i owdzie sterczały końce łodyg, których atoli brona już wyciągnąć nie mogła. Po zawalcowaniu wyki, jak dotąd robiono, nie osiągnęłoby się tak równomiernego przykrycia; także i skoszenie i zgrabienie w bruzby dałoby nierównomierny rozdział, nie mówiąc o znaczniejszych kosztach. Aparat przebył próbę w akademii rolniczej Weihenstephan. Zasługuje zatem na uwagę. (Mittlg. D. Ldw. Ges.)

T. K.

KRONIKA.

Urodzaje w Galicyi zachodniej są nie złe chociaż pora kwitnienia ozimin była bardzo niekorzystną zimna i słotna. Porost koniczyn i traw ogromny, dawno niebywały, koniczyny i siana pokończono kosić przeważnie ale trudno dosuszyć z powodu ciągłych ulew, i jest obawa że wiele się zepsuje.

Ze wschodniej Galicyi słychać skargi na zimno i złe okwitnienie pszenicy, tak że dobrego urodzaju zboża nie można się spodziewać. Rdza wystąpiła bardzo powszechnie na pszenicy, porost koniczyn nie jest zbyt dobry.

Urodzaje na Węgrzech podług węg. min. roln. są średnie. Pszenicy zbiór oceniają na średnio 7 q z morga czyli ogólnie 38 $^1/_2$ mil. q wobec 38 mil. q w r. 1898. Żyta ma być tyleż co w r. ubiegłym to samo jęczmienia i owsa; rzepak wiele od zimna ucierpiał.

Magazyny prowiantowe c. i k. armii, w Jarosławiu, Przemyślu, Stryju, w Rzeszowie i Gródku podają do wiadomości w obszernych wykazach zapotrzebowanie prowiantów na rok 1899/900. z wyszczególnieniem pojedynczych stacyi załogi wojskowej. Wykazy te rozesłano wszędzie do tow. rolniczych i kół interesowanych.

Ubezpieczenie transportów zwierząt. Na sobotniem (17 b. m.) posiedzeniu Delegatów Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, Delegat p. Wiesiołowski Adolf imieniem 40 delegatów przedłożył wniosek nagły podnoszący potrzebę wprowadzenia nowego oddziału ubezpieczenia transportów zwierząt żywych i polecający radzie nadzorczej wypracować odpowiedni regulamin. Wniosek ten został uchwalony i polecono radzie nadzorczej wprowadzić go w wykonanie.

Zakupno siana. Zarząd c. k. stadniny rządowej w Drohowyżu pragnie zakupić z jednej ręki większe ilości doborowego siana, z pierwszego pokosu tegorocznego. Ilości i ceny licząc już loco Drohowyże (stacya kolei Mikołajów) należy podać pod adresem zarządu.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Tępienie pędraków chrabąszczy majowych. Wielkim przysmakiem dla pędraków chrabąszcza majowego są soczyste korzenie młodej sałaty. W ogrodach więc owocowych i warzywnych można łatwo za pomocą tej ulubionej rośliny pędraki wyławiać i niszczyć. W tym celu zasiewa się gęsto sałatę w miejscach obfitujących w pędraki i wykopuje wązką łopatką rośliny, w chwili gdy korzenie ich zaczną szkodniki podgryzać. Chwilę odpowiednią do wykonania łatwo uchwycić, bo u roślin z pod gryzionymi korzeniami więdną liście na słońcu. W miejsce wyjętych roślin wsadza się nowe z rozsadnika. Pędraki tak chętnie jedzą korzenie sałaty, że na jednej roślinie wyławia się ich często i po sześć sztuk. Mając zaś sałatę, inne rośliny, nawet tak chętnie podgryzane poziomki lub lub truskawki, omijają. Na zagonkach, na których hoduje się bardzo cenne rośliny, można jeszcze skuteczniej wytępić pędraki zapomocą dwusiarczku węgla. W takim razie robi się na każdym 1 m^2 sześć do ośmiu dziur 18 do 20 *cm* głębokich i wkłada do każdej kapsułkę żelatynową z $2^1/_2$ *g* dwusiarczku węgla, poczem dziury silnie udeptuje i zlewa wodą. Po rozmiękczeniu kapsułki żelatynowej wydostaje się łatwo lotny dwusiarczanek żelaza, który truje nietylko pędraki lecz i wszelkie inne szkodniki zwierzęce. Środek ten jednak, niezawodnie skuteczny, jest przecie zbyt kosztowny, aby go można było zastosować na większych przestrzeniach.

Leczenie raka drzew owocowych. Jak przekonywują o tem próby wykonane przez wiarogodnych hodowców drzew owocowych, obfite wapnienie ziemi, bądź wapnem palonem, bądź też miałko zmielonym wapieniem (węglanem wapnionym) leczy skutecznie raka drzew owocowych. Naturalnie wapniąc glebę zawczasu, można w ogóle zapobiedz pojawieniu się raka.

Wąsy u truskawek. Wąsy czyli rozłogi u truskawek należy obecnie przy dojrzewaniu owoców bez litości obcinać, tuż przy krzaku, aby daremnie nie trawiły siły i pokarmu na rozrastanie się tych łodyg. Inaczej zarastają grządki zanadto gęsto i owoce są małe i mniej ich. W zasadzie ma wystarczać jednorazowe obcięcie wąsów po okwitnieniu a przed dojrzeniem owocu, nadto powtarza się jeszcze raz tę czynność. Jedni przytem, radzą obrywać każdy wąs jak tylko się pokaże inni wolą zostawić go aż nie urośnie. *Prakt. Ratgeber in Obst in Gartenbau* podaje interesujące w tym względzie doświadczenie Dürkopa. 300 truskawek z sorty Sharpless zasadzono w 6 rzędów w połowie sierpnia 1897. W każdym rzędzie było zatem 50 roślin.

W 1 rzędzie obrywano wąsy co tygodnia, wszystkie jakie były, w drugim rzędzie co dwa tygodnie, w trzecim co 3, w czwartym co 4, w piątym co 5 a w szóstym co 6 tygodni; 17. go października przerwano robotę i zaczęto je znowu w 1898 5. czerwca prowadzić dalej w ten sam sposób jak pierwej. Wreszcie oznaczono wynik przez zliczenie liści owocostanów i jagód samych i otrzymano:

w rzędzie	liści	owocostanów	jagód
„ 1 „	1175	177	916
„ 2 „	1137	159	841
„ 3 „	1139	167	860
„ 4 „	1009	127	628
„ 5 „	970	103	618
„ 6 „	928	73	472

Więc obrywanie wczesne a częste wąsów w miarę jak się tworzą, wpływa widocznie na urodzaj truskawek.

Szkoda zrządzona przez zwierzynę jako stały dochód. H. Kadich opowiada w swej książce, (p. t. „*Jagd und Landwirtschaft in Oesterreich*“) o charakterystycznym przypadku z górnej Styryi. Zarząd lasu w pewnem miejscu chcąc zapobiedz ustawicznym i bardzo wygórowanym pretensyom sąsiadów włościan o wynagrodzenie szkód przez zwierzynę zrządzonych, kazał otoczyć posiadłości ich od strony lasu dobrym mocnym płotem. Wskutek tego chłopi tamtejsi wnieśli zażalenie do starostwa,

przeciw zarządowi lasów, że działa na ich szkodę gdyż pozbawia ich dochodu płynącego z wynagrodzenia szkód.

Przechowywanie ziemniaków przez lato. Ziemniaki, selery, brukiew itp. dadzą się łatwo przechować gdy się je mniej więcej na 40 *cm.* pod ziemię zakopie tak aby się z sobą nie stykały i ziemię na wierzchu urówna. W tym stanie bulwy różnych roślin całe lata wytrzymują w ziemi nie psując się, o ile ich notabene nie zjedzą myszy lub coś podobnego. Ziemię na wierzchu można zasiać czemkolwiek, coby miało płytkie korzenie. Jeden z korespondentów *D. Landw. Presse* donosi, że raz przyorał głęboko na 40 *cm.* w jesieni głowy buraków cukrowych pozostałe na polu, potem był owies, potem znowu głęboka orka. Przy tej orce dostały się owe przyorane głowy na wierzch w zupełnie dobrym stanie i zakorzeniły się się tak między pszenicą i rosły że je trzeba było plewić. Spostrzegłszy to, próbował on w ten sam sposób przechowywać różne bulwiaste części r ślin przez lato; udawało się zawsze doskonale.

Obrączkowanie rogów, u wielu krów tak wyraźne, tłumaczono tem, że w czasie ciężarności wskutek odciągania materyi pożywnych na korzyść płodu, róg słabiej się wykształca i tworzy się przewężenie. Tymczasem doświadczenie o tem uczy, że właśnie bezpośrednio po ocieleniu tworzy się zgrubienie, wałek na rogu, czasem nawet już w ciąży, potem zaś róg wykształcą się normalnie i gładko, tym gładszy im dłużej krowa nie jest na nowo cielną. Można np. po długiej gładkiej a zwężonej partyi rogu poznać że krowa przez jeden rok była jałową. Zgrubienie rogu jest porowate, mniej wyraźnie włókniste a struktura ta stoi prawdopodobnie w związku z słabszem odżywianiem się podczas ciąży.

Najwyższy udój jaki dotychczas stwierdzono u krowy zdarzył się w konkursie mleczności w Chicago w r. b. Tam, sławna krowa „Jette" której mleczność do 42 *l.* dziennie dochodziła została jednak przewyższoną!

Nasze rasy takiej mleczności jeszcze nie wykazują, ale za to mamy lepsze mleko. U holendrów i fryzów itp. nie rzadko zdarzają się udoje po nad 30 *l.* dziennie; 25—28 *l.* skonstatowano u alpejskich ras burych a nawet u pincgauerów. Główną rzeczą jest jednak długotrwałość mleczności, która nie zawsze w parze idzie z wysoką mlecznością początkową.

Rdza na zbożach w r. 1898. Na podstawie badań Dra L. Hecke nad rozprzestrzenieniem rdzy na zbożach, można stwierdzić że szkoda przez rdzę powstała bywa bardzo znaczną. W wielu wypadkach zniszczenie przez rdzę dochodzi do $^4|_{10}$ całego zbioru, a najczęściej szkodzi pszenicy. Zwłaszcza jare pszenice rosyjskie w wilgotniejszym zasiane klimacie ucierpiały mocno. Późny i za gęsty zasiew ozimin sprzyja rdzy Pora wilgotna i zmienna sprzyja rozszerzaniu się rdzy znakomicie. Kwiecień i początek maja rozstrzygają o późniejszem wystąpieniu rdzy; gdy w tym czasie wilgotno, to rdza pospolicie występuje mocno. Szczególnie łatwo ulegającą rdzy pszenicą jest przewódka. Pszenica siana na nawozie stajennym jest zawsze mocno na rdzę narażoną; nadmierne nawożenie azotem także rdzewienie pomnaża, tak samo jak wilgoć i nieprzepuszczalność gleby.

Z piśmiennictwa rolniczego.

Statistische Nachrichten aus dem Gesammtgebiete der Landwirtschaft. Pod tym tytułem wydaje c. k. statystyczna centralna Komisya w Wiedniu począwszy od 20. kwietnia b. r. dwutygodnik, objętości około 2 arkuszy druku, podający w formie biuletynów sprawozdania z dziedziny produkcyi rolniczej i obrotu handlowego produktami rolniczymi oraz wyrobami przemysłu, znajdującymi zastosowanie w rolnictwie. Część I. każdego zeszytu poświęcona jest stosunkom wewnątrz monarchii (*Inland*), część II. stosunkom zagranicy (*Ausland*). W dziale pierwszym znajdujemy miesięczne sprawozdania Ministerstwa rolnictwa o stanie ziemiopłodów w monarchii (późniejsze zeszyty podadzą zapewne stan zbiorów) ceny zbóż, mąki i spirytusu, notowane na tutejszych giełdach i składach, ceny targowe zboża w ważniejszych miejscowościach Przedlitawii, ceny na targach bydlęcych, dalej sprawozdania o wywozie i obwozie produktów i inne wiadomości handlowe i ekonomiczno Dział drugi pomieszcza głównie sprawozdania o stanie ziemiopłodów i zbiorów za granicą, ceny zbożowe światowe, w walucie austryackiej za wagę metryczną, wiadomości o obrocie handlowym międzynarodowym produktami rolniczymi.

Dwutygodnik ten nie zaspokoi wprawdzie jeszcze potrzeby ogłaszania doraźnych sprawozdań o położeniu na rynkach zbożowych, jest jednak już w tej formie bardzo pożądanem i pożytecznem pismem informacyjnem dla kół handlowych i ziemian.

Co do autentyczności cyfr zapełniających to wydawnictwo to już sama redakcya, centralna Komisya statystyczna, czerpiąca daty ze źródeł urzędowych, daje pewną rękojmię. Inna rzecz czy statystyka rolnicza w Austryi jest dość dobrze zorganizowaną, aby dostarczyć mogła w każdym kierunku materyału pod każdym względem prawdziwego i niezawodnego. Wątpliwość ta nasuwa się po przejrzeniu średnich cen zbożowych, notowanych na targach w miastach i miasteczkach w Galicyi. Ceny podane z miejscowości sąsiednich różnią się nieraz tak znacznie, albo znów spotyka się w niektórych miejscowościach tak niestosunkowo wysokie ceny, iż o ścisłości tych danych trudno nabrać przekonania.

Wiadomości o produkcyi i handlu za granicą podane są według sprawozdań austr.-węg. konsulatów i „innych źródeł". Potrzeba uciekania się do „innych źródeł" przy zbieraniu dat świadczyłaby również, że konsulatom zbywa na odpowiedniej organizacyi, aby i w tym kierunku zadaniu swemu w zupełności odpowiedzieć mogły.

Dodać wypada w końcu, że prenumerata tego pisma wynosi rocznie 2 zlr.

Zarządzenia policyjno-weterynaryjne.

Z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej w Stryhańcach, w powiecie stryjskim, c. k. Namiestnictwo wyłącza zamknięcie następujących miejscowości z powiatu stryjskiego: Chodowice, Dobrany, Gelsendorf. Kawczykąt, Komorów, Lisiatycze, Pukienicze, Stryhańce, Tatarsko, Uhersko, Wierczany i Zwarzyce; a z powiatu żydaczowskiego: Cucełowce, Hanowce, Hnizdyczów, Juseptycze, Łowczyce, Pczany, Pokrowce, Ruda, Tejsarów i Wolica Hnizdyczowska.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 23. czerwca. Pszenica 8·80—9·—, na termin —·—, żyto 6·30—6·50, na termin —·—, owies obroczny 5·50—6·—, jęczmień pastewny 5·——5 25, browarniany 5·75—6·—, rzepak 10·25—10 75 groch pastewny 5·——5·50, do gotowania 6·——9·—, wyka 4·.0—4·30, bobik 4·30—4·50, hreczka 7·25—7·50, kukurudza nowa —·—, stara, —·——·—, chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona —·——·—, biała ·———·—, szwedzka —·——·—, tymotka —·———·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 16·75—17·25, na termin 14·25—14·50.

Usposobienie lepsze, ceny wykazują nieznaczną zwyżkę.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 23. czer.	Tarnopol 15. czer.	Stanisławów 15. czer.	Czerniowce 19. czerw.
Pszenica	8 50—9·10	8·75—9·—	9·—	9·35—9·60
Żyto	6·60—7·35	6·10—6·30	6·75	6·95—7·05
Jęczmień browarny .	5·60 - 6·15	4·50—5·25	6·25	5·50—6·—
„ na krupy . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Owies	6·20—7·00	4·90—5·20	6·—	5·75—6·—
Kukurudza	—·—	5·——5·30	5·—	4·90—5·—
Hreczka	7·——8·50	6·——6·60	7·—	—·—
Groch	8·50-12·—	6·——8·50	6·—	—·—
Fasola	7·—-10·50	6·50—7·25	7 ——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	5·—	—·—
Koniczyna czerwona .	—·—	30·—40·—	40·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Wiedeń, 15. czerwca (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na czerwiec 10·13 pszenica na jesień 9·66, żyto na czerwiec 7·85, żyto na jesień 7·87 kukurydza na czerwiec 4·86, kukurydza na lipiec-sierpień 4·91, owies na czerwiec 6·10, na jesień 6·14, rzepak na sierpień, wrzesień 13·15—13·25, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31·——32·—.

Tendencya zwyżkowa.

Spirytus za 1 hl. 100% *Lwów* 7. czerwca paritas *Tarnopol* 16·75—17·25 na termina 14·50 do 14·25. *Wiedeń* 18·40—18·60 zł. *Czerniowce* 19. czerwca. Spirytus gotowy 16·60—16 90; na termina 16·25.

Bydło i świnie.

Lwów, 21. czerwca.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 27—31 zł.
za krowy „ „ „ 350—500 „ „ „ 22—27 „
za buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 25—28 „

Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 48—55, przednie 46—50 za kilo.

Targ ożywiony.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia, *we Wiedniu* woły p. Adolfa Jampolera z Łówczy, państwa Łukawetz, p. Stefana Sękowskiego z Woysławia, Spółki rzeźników lwowskich i Wilhelma Felda ze Lwowa.

Wiedeń, 19. czerwca. Spęd 3657 sztuk opasowych, galicyjskich 1172 sztuk. Płacono za galicyjskie prima 34—36 złr., towar średni 31—33 złr. krowy 26—30złr., buhaje 25—33 złr.

Buhaje w ogóle z ceny spadły o zł. 1.

Spęd był nieco mniejszy jak w przeszłym tygodniu, przeto osiągnięto cokolwiek lepsze ceny.

Praga, 19. czerwca. Spęd 630, sztuk. Płacono za woły, towar średni 31—33 złr., mniejsze —·— złr., krowy od 24—29 złr., buhaje 30—33 złr. za 100 kg. żywej wagi. Targ ożywiony

Berno morawskie, 15. czerwca. Spęd 130 sztuk. Płacono za woły prima 35—36 złr., średnie 30—32 złr. Targ dobry.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, (St. Marx.) 20. czerwca Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8·686 sztuk świń, między temi 3·011 swiń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 38—39 ct. za galicyjskie młode świnie od 36—45 ct., za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.